



**Katarzyna Citko**

Uniwersytet w Białymstoku

## **WIEJSKIE PEJZAŻE I OBRAZY METROPOLII W FILMACH 6. EDYCJI KONKURSU „FILMOWE PODLASIE ATAKUJE!”**

### **Abstract**

#### **Rural landscape and images of metropolitan cities in movies of the 6th edition “Filmowe Podlasie Atakuje!” („Podlasie Film Attacks!”)**

“Filmowe Podlasie Atakuje!” (“Podlasie Film Attacks!”) is an annual event popularizing independent cinema associated with the region of north-eastern Poland. The idea was created back in 2003 in the Białystok Cultural Centre, at Prokopiuk Ireneusz, Januszczyk Rafał and Rant Maciej initiative. As part of this event, moderators are organizing an open film competition, film screenings of works in Poland and abroad (USA, Czech Republic, Lithuania, Latvia, Finland, Iceland, Georgia, Kazakhstan) and workshops for young people (for example in Małoreczensk - Crimea, Białystok, Supraśl).

The article is a review of the films submitted for the 6<sup>th</sup> edition of the competition “Filmowe Podlasie Atakuje!”. The authors present in their works different images of Podlasie country (movies: “Bernaczczyzna”, “Kurzy śpiewak”/“Chicken singer”, “Człowiek od kultury”/“Man of Culture”, “Ukraina”/“Ukraine”, “Samopoznanie”/“Self-knowledge”), and representations of urban cities (movies: “Dziwny jest ten kraj”/“Strange Country”, “Zakład przemysłowy numer 36”/“Industrial

Plant No. 36”, “Fleisch”, “Monodram”/”Monodrama”). The works are varied by subject, genre and style, and the author’s representations of the world have a personal, original character.

**Słowa kluczowe:** wieś, metropolia, film, obraz, konkurs

„Filmowe Podlasie Atakuje!” jest coroczną imprezą popularyzującą kino niezależne<sup>1</sup>, związane z regionem północno-wschodniej Polski. Niekomercyjna twórczość filmowa przeżywa w ostatnich latach prawdziwy rozkwit, między innymi dzięki powszechnemu dostępowi do cyfrowych technologii nagrywania i produkcji. Dzieła realizowane przez niezwiązanych z głównym nurtem kinematografii, często młodych twórców, przybierają zazwyczaj charakter filmów krótkometrażowych bądź średniometrażowych o charakterze dokumentalnym, fabularnym oraz eksperymentalnym. Dzięki niezależnej produkcji i autorskiemu warsztatowi, prezentują własną, niejednokrotnie oryginalną wizję świata artystów, którzy je stworzyli. Wprowadzają aurę świeżości, nowego spojrzenia, nie zawsze związanego z wysoką rangą artystyczną, ale nie jest to celem głównym tego typu produkcji. Jak podkreślają sami młodzi twórcy, najważniejsza jest dla nich po prostu dobra zabawa, ale także chęć zaprezentowania własnego punktu widzenia świata i ludzkich problemów.

Pomysł powołania konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje” zrodził się w 2003 roku w Białostockim Ośrodku Kultury, a do jego powstania przyczynili się między innymi Ireneusz Prokopiuk, Rafał Januszczyk oraz Maciej Rant. W ramach przeglądu filmów nadsyłanych na kon-

---

<sup>1</sup> Nie jest moim zamiarem definiowanie określenia „kino niezależne” ani wyznaczanie jego obszarów i granic; używam go w potocznym pojęciu jako kino, które realizowane jest w atmosferze swobody twórczej, bez ingerencji instytucji, w tym także finansujących jego powstanie. Na temat kłopotów z precyzyjnym określeniem tego pojęcia oraz bliskoznacznych mu sformułowań: „kino offowe”, „film artystyczny” czy „film eksperymentalny” zob.: H. Oszmiańska, *Worek niezależności, czyli czym jest kino niezależne dzisiaj. Na marginesie dyskusji podczas VIII MFF Off Cinema*, [w:] M. Jazdon (red.), *Polskie kino niezależne*, Wydawnictwo Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2005, s. 28-35.

kurs znajdowały się prace twórców związanych z regionem podlaskim: dziennikarzy, poetów, studentów szkół filmowych i artystycznych, artystów plastyków, nauczycieli różnych szczebli szkolnictwa oraz filmowców-amatorów. Inicjatywa miała służyć popularyzacji różnorodnych form kina niezależnego, mającego swoje korzenie w obszarze Polski północno-wschodniej. Jak twierdzą sami organizatorzy imprezy, akcja „Filmowe Podlasie Atakuje!” – „to swoiste filmowo-artystyczne wrota łączące wszystko to, co najlepsze w Europie Wschodniej, z najlepszymi pierwiastkami Europy Zachodniej”<sup>2</sup>. Zróżnicowanie twórców nadsyłających filmy do konkursu, ich artystycznych wizji, metod i stylów tworzenia, stało się specyfiką imprezy, poczynając już od pierwszego „ataku”.

Konkurs filmowy ma charakter otwarty, natomiast w 2010 roku został wprowadzony podział na dwie kategorie, obejmujące twórczość amatorską i profesjonalną. Nadesłane dzieła są oceniane przez jury, które co roku zmienia swój skład, a także przez publiczność. W jury zasiadają znane osobistości ze świata kultury, sztuki, środowisk akademickich, artystycznych i dziennikarskich, nie tylko z regionu, lecz z całej Polski. Ale akcja „Filmowe Podlasie Atakuje!” nie ogranicza się jedynie do przeglądu i prezentacji nadesłanych na konkurs prac. Przez cały rok organizowane są różnego rodzaju pokazy i warsztaty, przeznaczone dla nieprofesjonalnych twórców z różnych środowisk. Na przykład w 2007 roku został przeprowadzony międzynarodowy warsztat twórczości filmowej na Krymie, zorganizowany pod hasłem: „Krymskie Sonety Filmowe”. Wzięło w nim udział 40 młodych ludzi z Polski, Czech, Ukrainy i Białorusi. W niedużej miejscowości Małoreczenski nad Morzem Czarnym, pod okiem szkoleniowców, młodzież zrealizowała zróżnicowane tematycznie i formalnie filmy krótkometrażowe: *Na fonie dwieri*, *Uho*, *Tri slovy*, *O nas samych*, *On your own skin*, *Monastery*, *Mistrz materaca*. W 2008 roku grupa młodych twórców amatorów, pod opieką artystyczną Macieja Szupicy i Grzegorza Nowińskiego, uczyła się realizacji wideoklipów w ramach Warsztatów Teledysków. W 2010 roku odbyły się warsztaty filmowe dla wychowanków Domu Dziecka w Supraślu oraz dla osób niepełnosprawnych ruchowo w Białymstoku.

---

<sup>2</sup> [www.filmowepodlasieatakuje.pl](http://www.filmowepodlasieatakuje.pl) (dostęp: 12.04.2012).

Zorganizowano również szereg pokazów w kraju i poza granicami, na całym świecie, prezentując najciekawsze dzieła konkursowe, nie tylko te nagrodzone. Nie sposób wymienić wszystkich; można jedynie ograniczyć się do reprezentatywnych przykładów. Prezentacje filmowe w USA miały miejsce w 2009 roku (Brooklyn, Greenpoint) oraz w 2010 i 2011 (Nowy Jork). W Niemczech dorobek filmowego Podlasia można było obejrzeć między innymi w Marburgu (2005), Hamburgu (2006), Selb (2009 i 2011), Dreźnie (2009) oraz w Berlinie (2007, 2008, 2009, 2010 i 2011). Pokazy odbyły się również w Czeskim Cieszynie (2005 i 2008), Doniecku (2006 i 2008), Rydze (2005 i 2007), Grodnie (2004 i 2007), w Kaliningradzie (2012), w Kassel (2012), Timiszoarze (2012), Reykjavíku (2012), a także w Gruzji w 2009 roku i w Kazachstanie w 2012 roku. „Filmowe Podlasie Atakuje!” odwiedziło również wiele miast, miasteczek i wsi w Polsce, dzieła podlaskich twórców prezentowane były między innymi w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, ale również w Michałowie, Terespolu, Sokółce, Czeremsze, Sowlanach, Krasnogrudzie. Twórcom akcji zależy bowiem na tym, aby z pokazami filmów docierać wszędzie tam, gdzie można znaleźć odbiorców zainteresowanych oglądaniem i tworzeniem kina. Dlatego podkreślają: „Organizowanie tego typu przeglądów filmów niezależnych zachęca młodych twórców do dalszego tworzenia, rozwijania się. Pokazy są zawsze połączone ze spotkaniami, by publiczność mogła skonfrontować się zarówno z dziełami, jak i autorami. „Pokazy odbywają się na wsi, w małym i dużym mieście, w pubie, na ulicy, w nowoczesnym kinie w Niemczech, na wielkim festiwalu, nawet w stodole na prześcieradle, dla pięciu i stu pięćdziesięciu pięciu osób. Miejsce i ilość widzów nie ma znaczenia. Najważniejszy jest kontakt z twórcami i odbiór publiczności”<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule zamierzam przyjrzeć się bliżej 6. edycji konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje!”, która odbyła się 15 listopada 2008 roku w białostockim kinie Forum. Zgromadzona licznie widownia podczas ponadczterogodzinnego seansu obejrzała 30 filmów o zróżnicowanym charakterze. Jury w składzie: Magdalena Ziomek-Beims, propagatorka polskiej kultury w Niemczech, Monika Szewczyk, dyrektorka

---

<sup>3</sup> [www.filmowepodlasieatakuje.pl](http://www.filmowepodlasieatakuje.pl) (dostęp: 12.04.2012).

Galerii „Arsenał” oraz Paweł Galiński z Kino Polska przyznało Grand Prix filmowi Przemysława Młyńczyka *Chłopak kumpeli*. Pierwszą nagrodę otrzymał film Macieja Szupicy i Przemysława Adamskiego *Another Dick V Episodes*, drugą nagrodę – film Rafała Samusika *Gry wojenne*, trzecią – dzieło Kacpra Pawluka *Maj drim*. Nagrodę publiczności „Złoty Golf” przyznano filmowi *Hep i End* Grupy „Przeciąg”, a nagrodą „Air Luła” (czyli wyróżnieniem dla najbardziej kreatywnej osobowości akcji „Filmowe Podlasie Atakuje”) odznaczony został Tomasz Adamski.

Filmy biorące udział w 6. edycji konkursu były zróżnicowane. Dominowały krótkie formy: klipy muzyczne, teledyski, wideo-arty, pojawiły się również etiudy szkolne studentów uczelni artystycznych oraz prace o charakterze dokumentalnym. Wizja świata wyłaniająca się z tych filmów nacechowana jest autorskim spojrzeniem ich twórców, o zróżnicowanym charakterze: poetyckim, komicznym, epickim, surrealistycznym. Zazwyczaj filmy nie są jednorodne stylistycznie, ich cechą jest świadomie wybrany eklektyzm, mieszanie i parodiowanie gatunków filmowych, a zarazem troska o czytelność (czasami nawet jednoznaczność) komunikacji. Bohaterowie tych produkcji stanowią niejednokrotnie alter ego autorów, zaś przekazy bywają ekshibicyjnie szczere. Owa szczerość, spontaniczność i chęć bezinteresownej zabawy w tworzenie kina jest zresztą od początku konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje!” cechą charakterystyczną prezentowanych prac, niezwykle cenioną przez publiczność. Jest to zresztą preferencja widowni różnych festiwali kina niezależnego, nie tylko białostockiego konkursu. Jak zauważa Piotr Marecki, najważniejszą cechą polskiego kina niezależnego jest świeżość spojrzenia: „Przełom roku 1989 przyniósł zmiany: nasze aktywności zostały poddane dyktatowi rynku, tempo życia znacznie przyspieszyło, co spowodowało postępującą atomizację społeczeństwa. Tymczasem twórcy kina niezależnego łączą się spontanicznie w grupy i kręcą filmy, wiedząc, że większości z nich nigdy nie sprzedadzą. Często w ogóle nie myślą w kategoriach komercyjnych. Z rozmów z nimi wynika, że kiedy po raz pierwszy sięgali po kamerę,

---

<sup>4</sup> P. Marecki, *Kino niezależne w Polsce 1989–2009. Historia mówiona*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 13.

nierzadko nie wiedzieli o istnieniu offowych festiwali czy możliwości emisji filmu w telewizji<sup>14</sup>.

Wiele filmów zaprezentowanych podczas 6. edycji akcji „Filmowe Podlasie Atakuje!” osadzonych zostało w wiejskim pejzażu Podlasia. Młodzi twórcy dostrzegają kulturowe i krajobrazowe wartości swojego regionu, eksplorując je w różnorodny sposób. Inspiracje regionem pogranicza pojawiły się w filmach: *Bernaczczyzna* Ilony Karpiuk, *Ginące zawody – kurzy śpiewak* Hermanos de Chamuco, *Ukraina* Marka Włodzimierowa, *Człowiek od kultury* Ireneusza Prokopiuka, *Radio* Piotra Komsty i Urszuli Komsty, *Samopoznanie* Przemysława Tymińskiego, *Dyplom* Sebastiana Łukaszuka. Każdy z wymienionych twórców zaprezentował osobistą, autorską wizję Podlasia: krainy pięknej, nieskażonej cywilizacją, wielokulturowej, przesiąkniętej aurą wręcz magiczną.

W dokumentalnym charakterze utrzymany jest dyplomowy film absolwentki Akademii Filmu i Telewizji, Ilony Karpiuk, *Bernaczczyzna*. Starzy mieszkańcy wsi Bernacki Most opowiadają w nim o swojej przeszłości i teraźniejszości, a z ich refleksji, snuty w polsko-białoruskiej gwarze (czyli, jak się mówi na Podlasiu, „po naszymu”) wyłania się sielankowy obraz rajy, a zarazem zapomnianej przez cywilizację i ludzi wsi, kolokwialnie określanej jako miejsce, „gdzie diabeł mówi dobranoc”. Film rozpoczynają ujęcia starych kobiet, jadącego po polu traktora, bociana spacerującego po łące. Wspominające dawne czasy kobiety przywołują obrazy wsi spalonej przez Niemców w czasie II wojny światowej, a także tej odbudowanej po wojnie, wsi zamieszkałej przez liczne rodziny, które dzisiaj powymierały lub wyemigrowały do miasta. Popiersia filmowych bohaterek, ukazywane z punktu widzenia nieruchomej kamery, zmontowane zostały z czarno-białymi zdjęciami twarzy starych kobiet, w tle z offu słychać nostalgiczną, śpiewaną po białorusku piosenkę. Kolejne ujęcia przynoszą obrazy rzeczki i nadrzecznych zarośli, jaskrów kwitnących na łące, okiennych otworów drewnianych chałup. Widzimy drewniany budynek dworcowej poczekalni na stacji Gnilec, gdzie kiedyś zatrzymywały się pociągi. Pojawiają się czarno-białe fotografie mężczyzn, montowane z ujęciami chłopów siedzących na ławce, rozmawiających z kobietami, naprawiających koło przy furmance. Siwowłosa kobieta o twarzy pooranej zmarszczkami mówi, że kiedyś wszyscy mieszkańcy wsi żyli jak jedna wielka rodzi-

na, zapraszali się wzajemnie na wesela, chrzciny. A teraz, dodaje, nikt nigdzie jej nie zaprasza, chyba że na pogrzeby, bo kto dziś potrzebuje starych ludzi? Inna kobieta narzeka na samotność, jeszcze inna na współczesne, zatrutowane przez sztuczne nawozy i pestycydy jedzenie. Film kończą obrazy religijnej procesji z chorągwiami wokół drewnianej cerkwi, obraz prawosławnego krzyża wieńczącego cerkiew na tle nieba, pejzaż z porannymi mgłami nad łąką, drewniane chaty i sterta drewna na opał. Pojawia się napis: „Film powstał dzięki miłości rodziców do dzieci, szacunku dla przeszłości oraz pasji życia”. Dzięki owej pasji życia reprezentowanej przez reżyserkę, film pomimo nostalgii i zadumy, przynosi wizerunek Bernaczczyzny jako raj na ziemi, miejsca, w którym kwitną dzikie kwiaty, śpiewają ptaki, a ludzie są przyjaźnie nastawieni do siebie i świata.

Przywołanie prawosławnej tradycji Podlasia odnajdziemy w poetyckim obrazie zatytułowanym *Ukraina*. Twórcą tego filmu jest Marek Włodzimirow, laureat poprzedniej, 5. edycji konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje!” w kategorii „Air Lulka”. Włodzimirow jest także współtwórcą Grupy Filmowej Dracha oraz zdobywcą wielu prestiżowych nagród na różnych festiwalach kina niezależnego w Polsce. Film *Ukraina* jest poetycką, oniryczną ilustracją wiersza Jana Kiryziuka, budowaną ze zbliżeń kart książki, splecionych dłoni, twarzy, połączonych w szybkim, niepokojącym montażowym rytmie. Film rozpoczyna krótka jazda kamery ukazująca grudy ornej ziemi, następnie pojawia się obraz drewnianego domu. Kamera wjeżdża do wnętrza chaty, eksponując zniszczenie i kurz osiadły na podłodze i sprzętach. Widzimy fragmenty twarzy młodego mężczyzny, rękę na kartach książki, splecione do modlitwy dłonie, odbitą w lustrze twarz, czarno-białą fotografię wiszącą na ścianie. Bohater zdejmuje z głowy czapkę-uszanke, żegna się, klęka, kładzie się krzyżem na podłodze. Szybko montowane, kolejno następujące po sobie obrazy, uzupełnia czytany z offu wiersz Kiryziuka. Następuje ściemnienie obrazu; w kolejnym ujęciu widzimy w zbliżeniu twarz bohatera. Kamera odjeżdża w tył, aż do planu ogólnego i eksponuje jego postać, nienagannie ubraną w garnitur, koszulę i krawat, na tle murowanej nowoczesnej willi i drogiego, lśniącego czarnym metalicznym lakierem terenowego samochodu. Autor filmu w ten prosty, lakoniczny a zarazem przema-

wiający do emocji odbiorców sposób zderza świat tradycji i współczesności, przeciwstawiając wartości duchowe, religijne, komercyjnym aspiracjom młodego pokolenia.

*Samopoznanie* w reżyserii Przemysława Tymińskiego konfrontuje obraz zdehumanizowanej Warszawy, niszczącej człowieka, z sielankowym obrazem rodzinnej podlaskiej krainy. Dzięki jej dobroczynnemu oddziaływaniu bohater staje ze sobą twarzą w twarz i odnajduje własne, zagubione w codziennej gonitwie za pieniądzem „alter ego”. Film rozpoczynają ujęcia płynących po niebie chmur. Na ich tle pojawia się postać bohatera, przypominająca wizerunek Chrystusa, ukazana z żabiej perspektywy, kamerą skierowaną w górę. Bohater budzi się, wgląda przez okno, podążając za jego spojrzeniem widzowie dostrzegają wielkomięski, bezduszny pejzaż, fotografowany w ponurych barwach. Głos bohatera, który jest zarazem narratorem, mówi do nas spoza ekranu: „Przyjechałem tu po pieniądze. Wydaję je na benzynę, chleb, publiczną toaletę i kalendarze ze zdjęciami lasów deszczowych. Kupuję te kalendarze, żeby zapomnieć o tym, co mnie otacza”. Bohater pod wpływem sennej wizji, w której ukazał mu się Jezus, postanawia wrócić w rodzinne strony, aby odpocząć i przemyśleć swoje jałowe życie. Podczas spaceru po lesie, wyskakuje z niego sobowtór i oddala się, uciekając. Bohater goni własne alter ego, ścigając samego siebie. Filmowa opowieść zaczyna się przeobrażać w surrealistyczną, niepozabawianą zdystansowaną wobec samego siebie ironii historię, co przydaje jej komediowej lekkości.

W komediowym tonie utrzymana jest również filmowa opowieść Irka Prokopiuka *Człowiek od kultury*. Jej bohaterem jest Łukasz Stepaniuk, kandydat na radnego w Bielsku Podlaskim, na którego w wyborach samorządowych w 2006 roku oddało głos 36 osób. Film ukazuje planowaną przez kandydata i jego przyjaciół kampanię reklamową, w myśl której nasz bohater ma być wykreowany jako „człowiek od kultury”. W nakręconym na potrzeby kampanii spocie wyborczym nie znajduje się jednak nic poza paroma wytartymi sloganami, które kandydat podsumowuje rozbijająco: „Nie wiem, więcej nic nie mam w programie”.

Kolejną komiczną opowieść o podlaskiej krainie odnajdziemy w filmie Hermanos de Chamuco *Kurzy śpiewak*. Film jest częścią większej serii, zatytułowanej *Ginące zawody*, ukazującej rzekomo istniejące



kiedyś profesje związane z życiem na wsi, które odchodzą w zapomnienie wraz z rozwojem cywilizacyjnym. Bohater filmu usiłuje zarobić na życie, śpiewając kurom piosenki, aby lepiej się niosły. Czołówka do tego obrazu została wyhaftowana ścięciem krzyżykowym na płótnie, niczym tradycyjna wiejska makatka. W pierwszych ujęciach widzimy młodego, elegancko ubranego w garnitur, białą koszulę i muszkę bohatera, który proponuje gospodyni wiejskiej, że będzie śpiewał piosenki jej kurom, aby te składały więcej jajek. Tłumaczy, że zostało naukowo udowodnione, iż kury dzięki słuchaniu ludowych piosenek (a także utworów zespołów „Ich Troje” i „Wilki”) relaksują się, co ma bezpośredni wpływ na ich nieśność. Właścicielka kur zgadza się na eksperyment. Bohater wieczorem śpiewa i przygrywa na keyboardzie kurom siedzącym na grzędach, a następnie o świcie zakrada się do kurnika i podrzuca zakupione w sklepie jajka z fermy. Rano zdziwiona i uradowana gospodyni odkrywa, że jej kury zniosły dwa razy więcej jajek niż poprzednio. Niestety, kurzy śpiewak nic nie zarabia na swojej pracy, gdyż kobieta wypłaca mu wynagrodzenie w naturze, jajkami. W końcówce filmu pojawia się plansza z napisem: „W 1950 roku działało na Podlasiu 46 kurzych śpiewaków. Rozwój ferm kurzych oraz obniżenie cen jajek, spowodowało całkowite wyginięcie przedstawicieli tego zawodu”.

Podlasie pojawia się również w filmie Piotra Komsty i Urszuli Komsty *Radio* oraz w animowanym obrazie Sebastiana Łukaszuka *Dyplom*. Jednakże jego obraz stanowi raczej tło opowiadanych historii; pierwsza z nich ukazuje prezenterkę białostockiego studenckiego radia Akadera, natomiast druga przedstawia pracę uczniów w warsztatach Liceum Plastycznego w Supraślu.

Obraz Podlasia prezentowanego w omówionych filmach powyżej jest sielankowy; jest to kraina piękna, zamieszkała przez ciekawych ludzi, wciąż żywo związana z tradycyjną kulturą chłopską; kraina wręcz magiczna, do której się tęskni po jej utracie lub z której czerpie się siły, żeby być człowiekiem kreatywnym i szczęśliwym. Nie jest to zresztą zabieg szczególnie nowatorski czy odkrywczy; z reguły filmy młodych, niekomercyjnych twórców ukazują wyidealizowaną wizję tego świata, który jest przez nich waloryzowany dodatnio. Słusznie zauważa tę tendencję Anna Kocińska, pisząc: „Znaczące, choć konwencjonalne, jest w kinie niezależnym jakościowe klasyfikowanie przestrzeni. Dobrze, bo spokojne, ciche, żyjące własnym, naturalnym rytmem są wieś

i małe miasteczko. Przedstawione (...) i odbierane przez bohaterów jako Arkadia stanowią miejsca błogiej ucieczki od pulsującego tempem życia miasta (...). Idealizowanie wsi i natury towarzyszy uproszczonym i negatywnym konotacjom miasta, które stanowi centrum zła, kłamstwa i przemocy”<sup>5</sup>.

W tak waloryzowany, negatywny obraz wielkomiejskich przestrzeni wpisują się również filmy zaprezentowane w ramach 6. edycji konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje!”. Obrazy metropolitalnego molocha, zdehumanizowanego, ponurego i przytłaczającego wszechobecną brzydotą odnajdziemy w filmach *Dziwny jest ten kraj* Macieja Szupicy, *Fleisch* Katarzyny Kijek, *Samopoznanie* Przemka Tymińskiego, *Zakład przemysłowy nr 36* Pawła Nazaruka, *Monodram* Przemysława Adamskiego. W filmie *Dziwny jest ten kraj* bohater jest przytłoczony przez szare, zniszczone blokowisko z wielkiej płyty, ściany tandetnie urządzonego mieszkania, napierające nań regały z książkami. Atakuje go nacierająca przez okna eskadra orzełków w kształcie państwowego godła, orzełek pojawia się również na tekturowym pudełku pizzy i na nagiej piersi bohatera. Film Macieja Szupicy, absolwenta i obecnie wykładowcy na Wydziale Grafiki ASP w Gdańsku, jest kolażem zmontowanym ze zdjęć, obrazów komiksowych rysunków, gazet, grafik, plakatów, offsetowego druku. Bohater filmu, atakowany przez wrogi świat, strzela z trzymanego w rękach kota jak z karabinu maszynowego do policji, usiłuje zerwać z osaczających go ścian rzeczywistość niczym starą tapetę, ale sam zostaje zawinięty w dywan i znika pod naporem przytłaczających go przedmiotów. W finale filmu fotografie znanych architektonicznych obiektów (między innymi zdjęcia Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, Luwru, wieży Eiffla, Koloseum) zwijają się w kule, niczym śmieci przeznaczone do wyrzucenia do kosza.

W *Monodramie* Przemysława Adamskiego tłem dla rewolucyjnych działań bohatera, podkładającego bombę pod kordon policyjny, jest anonimowe, ponure blokowisko z wielkiej płyty ze zdewastowanym kioskiem Ruchu na pierwszym planie. Bohater filmowany jest na tle oblażącego z farby balkonu, w fotelu, przed pustą lodówką, przy stole w momencie, gdy podwojony, siedząc naprzeciwko samego siebie, je

<sup>5</sup> A. Kocińska, *Ostentacyjny brak fałszu: o poetyce wybranych filmów kina niezależnego*, [w:] M. Jazdon (red.), *Polskie kino niezależne...*, s. 24.

zupę. Antagoniści atakujący bohatera mają jego twarz; bohater wymierza ciosy samemu sobie, miesza się z tłumem sobowtórów na ulicy, a gdy staje naprzeciwko oddziału policji, wszyscy funkcjonariusze mają oblicza identyczne, jak on sam. W finale bohater oklaskuje samego siebie siedząc na widowni w kinie, co przywołuje autotematyczną świadomość, zarówno autora filmu, samego medium, jak i bohatera-narratora zarazem.

Film Pawła Nazaruka *Zakład przemysłowy nr 26* zrealizowany został na terenie nieczynnego zakładu przemysłowego. Obraz świata, zdehumanizowany, poddany destrukcyjnej sile niszczącego czasu, zbudowany został ze zdjęć przedstawiających opustoszałe hale fabryczne, kominy przemysłowe, zdewastowaną betonową podłogę, powybijane szyby z otworów okiennych, farbę odłóżającą ze ścian, zardzewiałe rury, śruby i zawory, pajęczyny, kurz i śmieci. Migającym niespiesznie przed oczami widzów obrazom towarzyszy głos z offu, wypowiadający urywające się frazy: „Towarzysze... obywatele... ludu pracujący stolicy... Możemy z ufnością patrzeć w przyszłość...”.

W filmie Katarzyny Kijek *Fleisch* odczłowieczony świat wielkomiejskich dziewiętnastowiecznych kamienic i ich mieszkańców, stojących w kolejce do okienek obsługiwanych przez anonimowych urzędników, przybiera fakturę i formę płatów surowego mięsa. Film rozpoczyna się od ekspozycji szarego, ponurego blokowiska, następnie pojawia się równie szary, anonimowy tłum oczekujących przed urzędniczymi okienkami interesantów. Jakaś kobieta kupuje w automacie kotlety z karkówki niczym batoniki, inna stojąc na balkonie wytrzępuje z kurzu płat mięsa, jakby był dywanikiem, jeszcze inna pierze w pralce kawałki krwistej, surowej materii. Dziewczynka nadmuchuje balonik o mięsnej fakturze, zaś mężczyzna czyta książkę zrobioną z kawałka przerośniętej tłuszczkiem karkówki. Ciało myjącej się pod prysznicem i nakładającej krem kobiety przeobraża się w mięso, fasada budynku również przekształca się w surowy płat mięsa, wreszcie cały świat staje się mięsem. Ukazany w filmie świat jest niespójny, chaotyczny, a jego metamorfoza w krwawe mięsne ochłapy staje się czytelną metaforą bezmyślnej konsumpcji, której oddaje się współczesny człowiek, zagubiony w miejskiej dżungli.

Dynamiczny obraz demolowania multimedialnej technologii znajdziemy w filmie *Hardware 2*, zrealizowanym przez grupę Alcoludes. Ta

krótka, czarno-biała ilustracja niepokojącej muzyki o charakterze technologicznej zrealizowana została w tunelu, w którym paru młodych mężczyzn niszczy ekrany oraz klawiaturę komputerów i odbiorniki telewizyjne, rozbijając je o betonowe ściany i podłogę.

Świat ukazany przez młodych twórców prezentujących swoje filmy w ramach 6. edycji przeglądu toczy rak destrukcji. W *Grach wojennych* Rafała Samusika schorowany, podstarzały dziadek, weteran II wojny światowej, gra w szachy z wnuczką, który przyjechał do niego w odwiedziny eleganckim BMW na niemieckich rejestracjach. Wnuczek bawi się kolekcją plastikowych żołnierzyków, maluje ich mundury na podobieństwo uniformów żołnierzy Wehrmachtu i nadaje im niemieckie imiona. Przekonuje również dziadka, że Niemcy nie są winni wojennych okropieństw i że cierpieli na równi z Polakami; winę za rozpękanie wojny ponosi jedynie Hitler. Starszy pan stara się nieudolnie protestować, ale jego wnuczek w ogóle go nie słucha. Animowani, lalkowi bohaterowie filmu Piotra Ludwika i Sebastiana Łukaszuka *Nie rób drugiemu co tobie niemiłe* poruszają się w przestrzeni odrapanych, brzydkich, małomiasteczkowych uliczek; jeden z bohaterów bije i ściga drugiego bez żadnego powodu, dla zabicia nudy i rozrywki po prostu, ale w pewnym momencie role się odwracają i ofiara staje się prześladowcą. W teledysku *Consequences of War* dzieci doświadczające okrucieństwa wojenne, same bawią się w wojnę. Filmy te tchną pesymizmem, podkreślającym brzydotę świata przedstawionego, tonącego w brudnych kolorach, upostaciowanego w estetyce bylejakiej codzienności.

W ramach konkursu zaprezentowano również utwory bardziej optymistyczne, naładowane żywiołową energią twórców, przejawiającą się poprzez dynamiczny montaż, zaskakującą scenografię i żywe kolory. Należą do nich wideoklipy: *Wizje* Jacka Kościuszki, *Liquid Molly* Pawła Dudzińskiego, *Another Dick V Episodes* Maćka Szupicy i Przemysława Adamskiego. Interesujący jest również film *Maj Drim* Kacpra Pawluka, będący reprezentantem wideo-artu. Autor tego animowanego utworu przywołuje, parafrazuje i ożywia dzieła znanych malarzy awangardowych XX wieku: Paula Delvaux, Rene Magritte'a, Paula Cezanne'a, Salvadora Daliego, umieszczając je w marzeniach (sennych?) bohatera. Z kolei inspiracje filmowe odnaleźć można w dziele Anouara Abou-

-Hilala *Zieleń na ustach*, w którym autor trawestuje słynną scenę torturowania policjanta z *Wściekłych psów* Quentina Tarantino.

Zupełnie odrębnym fenomenem jest film Przemysława Młyńczyka *Chłopak kumpeli*, za który autor otrzymał Grand Prix. Jest to dokument opowiadający o życiu młodego księdza, „Kawy”, niegdyś skinheada, obecnie salezjanina pracującego z trudną młodzieżą.

Filmy zaprezentowane w ramach 6. edycji konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje!” są zróżnicowane tematycznie, gatunkowo i stylistycznie. Nie jest to cecha charakterystyczna jedynie 6 edycji, lecz całej imprezy i kina niezależnego w ogóle. Piotr Marecki słusznie zauważa, że: „Najważniejszą cechą polskiego kina niezależnego jest entuzjazm (...), pochwała bezinteresownego działania, twórczości nienastawionej na bezpośrednie korzyści”<sup>6</sup>. „Filmowe Podlasie Atakuje!” jest ważną imprezą nie z powodu wysokiej rangi artystycznej prezentowanych obrazów, choć niektórym z filmów jej także nie można odmówić, ale dlatego, że daje szansę wypowiedzi młodym, niezależnym artystom, w niczym nie krępując ich swobody. Przeciwnie, akcja zorganizowana przy Białostockim Ośrodku Kultury jest inspiracją, zachętą do działania, tworząc odpowiedni klimat do realizowania osobistych wizji świata przez początkujących reżyserów i szansę ich upowszechniania, nie tylko na Podlasiu.

## Bibliografia

Jazdon M. (red.), *Polskie kino niezależne*, Wydawnictwo Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2005.

Marecki P., *Kino niezależne w Polsce 1989–2009. Historia mówiona*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

[www.filmowepodlasieatakuje.pl](http://www.filmowepodlasieatakuje.pl)

---

<sup>6</sup> P. Marecki, *Kino niezależne w Polsce...*, s. 13.